

W dniu 26.07.02 w "Rzeczpospolitej" ukazał się artykuł: "W poszukiwaniu diety doskonałej". Artykuł można przeczytać w internecie pod [tym](#) adresem.

Tu tylko zacytuję jego fragmenty:

„(...) "Cztery lata temu prezydent powiedział "Rz", że nie pamięta, czy kiedykolwiek stosował odchudzającą supę kapuścianą, zwaną dietą Kwaśniewskiego (ale od nazwiska doktora, nie prezydenta)." (...) "Tylko nie to! Do Instytutu Żywności i Żywienia w Warszawie regularnie zgłaszają się osoby, które stosowały rozmaite "stuprocentowo skuteczne" diety, chcąc naprawić w organizmie to, co zostało rozregulowane. Najczęściej są to ludzie po takich aplikacjach jak: niełączenie produktów, diety Cambridge, Herba Life, dra Kwaśniewskiego, czyli tłuszczowa, wegetariańska, sojowa, grejpfrutowa, drobiowa, ananasowa, głódówkowa, kapuściana. Z punktu widzenia instytutu, trzeba mieć kapuścianą głowę, aby poddawać się takim zabiegom."”

Trochę mnie ruszyło i wysłałem list:

„Szanowni Państwo! Wasza Gazeta uchodzi za w miarę rzetelną. Niestety, w tekście: "Prezydent potrzebował czterech miesięcy" w dzisiejszym (26.07.02) wydaniu "Rzeczpospolitej" na stronie A10 zamieścili Państwo fałszywą informację. Na temat "Diety Kwaśniewskiego". "Dieta Kwaśniewskiego" (doktora) nie ma nic wspólnego z "Zupą Prezydencką" tzw. "kapuśniakiem na kaca" sprzedawaną parę lat temu w dziale mrożonek w sklepach spożywczych. Wiele osób (w tym piszący te słowa) zawdzięcza doktorowi Kwaśniewskiemu powrót do zdrowia i lepsze życie, więc nie należy się dziwić, że mają one do spraw związanych z Żywieniem Optymalnym i osobą Doktora stosunek emocjonalny, a każda pokrętna informacja na powyższe tematy w środkach "musowego" przekazu, wywołuje ich wewnętrzny sprzeciw, utwierdzając w przekonaniu co do spisku oraz uczestniczenia w nim, świadomie czy nie, także dziennikarzy. Dziennikarz, piszący artykuł na nieznany sobie temat, ma w tej chwili świetne narzędzie do sprawdzania informacji - internet. Wystarczy wpisać do wyszukiwarki hasło: "Dieta Kwaśniewskiego" czy "Doktor Kwaśniewski", aby zweryfikować swoją posiadaną wiedzę, bądź niewiedzę, na ten temat. Dla ułatwienia podaję adresy stron internetowych: www.optymalni.pl, www.optymalni.org, www.optymalni.com, gdzie można znaleźć informacje na temat Żywienia Optymalnego (Diety Optymalnej, Diety Kwaśniewskiego), a także adresy innych "optymalnych" stron. Można też, w celu poszerzenia swoich wiadomości, sięgnąć po miesięcznik "Optymalni", bądź przeczytać którąś z książek lek. med. Jana Kwaśniewskiego. Z zasadami Żywienia Optymalnego można się nie zgadzać, tak jak z propagowanymi oficjalnie "jedynie słusznymi" poglądami (sic!) przedstawicieli Instytutu Żywności i Żywienia, czy Zakładu Dietetyki SGGW zamieszczonymi na tych samych stronach w Waszym dzienniku, ale to nie znaczy, że można przekręcać fakty, czy podawać fałszywe informacje w tym względzie. Jest takie śląskie powiedzenie - mądrość ludowa, które w swoich książkach przytacza Jan Kwaśniewski: "Człowiek, który byle co je, byle co mówi". Życzę dziennikarzom "Rzeczpospolitej", aby to powiedzenie nie miało, przynajmniej w ich przypadku, zastosowania."”

Jak dotąd nie otrzymałem odpowiedzi na mój list, i pewnie już nie otrzymam.